BIBLIOTEKA POWIATOWA
D. Ł.
KOSZALINIE

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos KOSZALIŃSKI

PISMO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena zł 5
Stron 6
Wydanie D

Nr. 225 (496) KOSZALIN, , ŚRODA 16 SIERPNIA 1950 R. Rok. II.

FRANCUSKA SZTAFETA POKOJU W HAMBURGU

BERLIN PAP. Jak donosi agencja DN, do Hamburga przybyła francuska „sztafeta pokoju", złożona ze 183 francuskich nauczycieli i nauczycielek. Sztafeta ta odbyła podróż okrężną po Europie zachodniej, nawołując do obrony pokoju i do podpisywania apelu sztokholmskiego. Sztafetę powitały w porcie hamburskim wielotysięczne tłumy mieszkańców miasta.

Na wielkim wiecu, uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że zarówno francuscy jak i niemieccy obrońcy pokoju potępiają prowokacje imperialistycznych podżegaczy wojennych i deklarują gotowość zgodnej i przyjaznej współpracy w walce o pokój i o zakaz broni atomowej.

Dla realizacji planu budownictwa, konieczny jest znaczny wzrost produkcji materiałów budowlanych. Przewiduje się wzrost produkcji cementu z 2,3 miliona ton w r. 1949 do 4,9 mil. ton w r. 1955, tj. do poziomu trzy i pół razy wyższego, aniżeli w r. 1937. Oznacza to osiągnięcie w r. 1955 poziomu 183 kg. cementu na głowę ludności, czyli przekroczenie przedwojennego poziomu produkcji cementu na głowę ludności w Stanach Zjednoczonych i Anglii.

Jednocześnie zapoczątkowana zostanie na szeroką skalę produkcja elementów prefabrykowanych i rozwój produkcji nowych materiałów budowlanych (betony lekkie, betony strunowe itd.).

Związek Radziecki zasiada w Radzie Bezpieczeństwa by bronić pokoju i postanowień Karty ONZ

Kolejne ... piedzenie Rady Bezpi... stwa

NOWY JORK (PA...). DNIA 14 SIERPNIA RADA BEZPIECZEŃSTWA POD ... PRZEWODNICTWEM DELEGATA ZSRR MALIKA WZNOW... ŁA DYSKUSJĘ NAD KWESTIĄ KOREAŃSKĄ.

Na początku posiedzenia ogłoszony został francuski przekład mowy Malika z dnia 11 bm., w której delegat radziecki potępił agresję USA w Korei i przedstawił radziecki program pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego.

Głos zabrał przedstawiciel Ekwadoru **Quevado**, który — jak należało oczekiwać — poparł stanowisko USA.

Dłuższe przemówienie wygłosił przedstawiciel Norwegii **Sunde**, który zgodnie z obstrukcjonistyczną taktyką bloku anglo - amerykańskiego, usiłował przerzucić na Związek Radziecki winę za impas wytworzony przez wspomniany blok w Radzie Bezpieczeństwa na tle zagadnień proceduralnych.

Po przemówieniu delegata Norwegii, przedstawiciel Hindustanu **Rau** zaproponował nieoficjalnie powołanie komisji składającej się z 6 niestałych

by ... członków Rady, która miała propozy... zbadać wszystkie złożone następni... cje w sprawie Korei, a lecenia ... e przedstawić swe zawa. ... Radzie Bezpieczeństwa.

Jako następny ... głos przedstawic... mówca zabrał **Chauvel**, który pow... Francji pastliwe argumenty de... Ekwadoru przeciwko Mali... wi. Dając do zrozumienia, że ubolewa z powodu zajęcia stanowiska przewodniczącego Rady przez delegata ZSRR dnia 1 sierpnia, Chauvel oświadczył, że od chwili. gdy Malik stał się przewodniczącym, Rada niczego nie osiągnęła. Delegat francuski twierdził, że Związek Radziecki stara się nie tylko dopomóc północnym Koreańczykom, przeszkadzając pracy Rady Bezpieczeństwa, lecz i naruszyć solidarność między członkami Rady, izolować USA i przedstawić USA jako agresora.

... ze swym ... kam... przeszka... ...ski dał wreszcie... Dnia, że popiera cie przedstawiciela pr...

H... IE DELEGATA P... MALIKA

...wiedział w swym ... na twierdzenia ...uvela i Sunde, wy... ich argumenty nie... krytyki. ...dkreślił, że już na ... posiedzeniu odpo... pytania, wysunięte ...ownie przez Sunde. Delega... radziecka — oświadczył Malik — jasno przedstawiła swe stanowisko zarówno co do meritum, jak i co do strony proceduralnej kwestii koreańskiej. Nikt nie uwierzy w szczerość i poważny charakter deklaracji delegatów Norwegii i Francji, wylewających krokodyle łzy z powodu „naruszenia" procedury Rady Bezpieczeństwa, albowiem te deklaracje, złożone pod presją USA — pozostają w oczywistej sprzeczności z postanowieniami Karty ONZ. Postanowienia te wymagają wysłuchania obu stron uczestniczących w konflikcie, który zagraża pokojowi i bezpieczeństwu.

(Dokończenie na str. 2)

W wyniku dalszych operacji ofensywnych koreańskich wojsk ludowych

miasto Taegu znalazło się w bezpośrednim zasięgu *działań wojennych*

Wojska północno-koreańskie przekroczyły w trzech nowych punktach w rejonie Waegwan rzekę Naktong rownocześnie oddziały północno - koreańskie rozszerzyły swe przyczółki mostowe na wschodnim brzegu rzeki Naktong.

Na północny wschód od Waegwan wojska amerykańskie i południowo-koreańskie zmuszone zostały do cofnięcia się na nowe pozycje obronne. W rejonie tym siły północno - koreańskie bez przerwy nacierają w kierunku Taegu.

Korespondenci donoszą, że Taegu znajduje się od dnia dzisiejszego w zasięgu bezpośrednich działań wojennych. Miasto to zostało całkowicie ewakuowane przez dowództwo amerykańskie i przez władze południowo-koreańskie. Jest ono dzisiaj amerykańskim obozem wojskowym. Ulice tego miasta pełne są samochodów sanitarnych z rannymi żołnierzami amerykańskimi, których się transportuje do Pusan.

Racjonalizatorzy i nowatorzy naszych przedsiębiorstw realizują wytyczne V Plenum naszej Partii

Uchwały V Plenum dotyczące mechanizacji naszych przedsiębiorstw, znalazły żywy oddźwięk wśród racjonalizatorów w całym kraju.

Partia stawia przed nami poważne zadania, które musimy wykonać. Jestem czynnym członkiem Partii i swoją pracą realizować będę jej wytyczne. Za okres 5 lat pracy w warsztatach MZK wykonałem 8 wynalazków i usprawnień.

Jednym z najważniejszych jest przyrząd do wzmocnienia uszczelnień w łożyskach kulkowych. Ze względu na brak części zamiennych do wagonów tramwajowych, wynalazek mój znalazł szerokie zastosowanie i przyczynił się do przedłużenia stanu użyteczności wagonów.

Przed wojną pracowałem również w warsztatach jako ślusarz, ale praca moja nie była należycie oceniona. Pracowałem dla kapitalistów i byłem źle wynagradzany. Teraz wiem, że zwiększając wydajność pracy pracuję dla całego społeczeństwa, dla Ludowego Państwa i dla siebie.

To nieprawda, że wydajna praca jest związana z maksymalnym wysiłkiem mięśni. Przy zastosowaniu usprawnień i wynalazków zwiększa się wydajność pracy, a zmniejsza się wysiłek fizyczny. Dlatego starałem się wykonać jak największej tych usprawnień i wynalazków.

Plan sześcioletni stawia przed klasą robotniczą bardzo ważne zadania. Wzrost naszego przemysłu musi być oparty na odpowiedniej bazie technicznej. Nam, racjonalizatorom przypada w realizacji tych zadań szczególnie ważna rola. Przez usprawnienie pracy w ramach poszczególnego przedsiębiorstwa przyczyniamy się do skrócenia terminów wykonania planów, do wzrostu produkcji, znacznej oszczędności i do obniżenia kosztów własnych. Jest to szczególnie ważne w naszym przedsiębiorstwie, ponieważ nieprzerwana praca wozów tramwajowych jest warunkiem punktualnego przybywania do pracy większości ludzi pracy w Szczecinie.

Uchwały V Plenum PZPR wytyczyły drogę masom pracującym do lepszego życia. Klasa robotnicza nie zawiedzie zaufania Partii i Rządu. Plan sześcioletni naszego kraju zostanie wykonany przed terminem.

Aleksander Rolka

RZĄD RP WYSTĄPIŁ ZE ŚWIATOWEJ ORGANIZACJI ZDROWIA

której działalność podporządkowana została agresywnej polityce mocarstw imperialistycznych

WARSZAWA (PAP). — PRZEDSTAWICIEL RZĄDU RP. ZŁOŻYŁ W DNIU 15 BM. NA RĘCE DYREKTORA GENERALNEGO ŚWIATOWEJ ORGANIZACJI ZDROWIA NOTĘ NASTĘPUJĄCEJ TREŚCI:

Z polecenia Rządu Rzeczypospolitej Polskiej mam zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Polska przystąpiła do Światowej Organizacji Zdrowia kierując się głębokim przeświadczeniem, że statut Światowej Organizacji Zdrowia stwarza podstawę do działalności, która by pomogła w likwidowaniu śladów wojny i pomogła w podniesieniu stanu zdrowotnego ludów całego świata, jako też w walce o trwały pokój, przeciwko wojnie agresywnej, będącej główna przyczyną i źródłem chorób i cierpień ludzkich.

Niestety, już na I ogólnym zgromadzeniu Światowej Organizacji Zdrowia okazało się, że jedno z państw, a mianowicie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, zażądało dla siebie wyjątkowej pozycji w Światowej Organizacji Zdrowia, m. in. w sprawie budżetu organizacji. Delegacja polska zwróciła uwagę na to jawne naruszenie postanowień statutowych Światowej Organizacji Zdrowia. Rząd Stanów Zjednoczonych jednak nadal przeciwstawiał się uchwałom Światowej Organizacji Zdrowia, łamał jej uchwały i podporządkowywał Światową Organizację Zdrowia swoim politycznym zamierzeniom.

I tak, rada wykonawcza Światowej Organizacji Zdrowia w czasie obrad III sesji w Genewie przyjęła do wiadomości i zatwierdziła akcję generalnego dyrektora, zmierzającą do sprowadzenia ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej do niektórych krajów europejskich, m. in. i do Polski, 6 t. zw. „ekstraktorów pobielniaka" w celu podniesienia wydajności tak ważnej dla zdrowia produkcji penicyliny. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej odmówiły jednak wykonania tego zalecenia rady wykonawczej Światowej Organizacji Zdrowia. — Uniemożliwiają one również odpowiednią wymianę doświadczeń w zakresie badań nad produkcją takich antybiotyków jak streptomycyna, aeromycyna itp., naruszając tym samym fundamentalną zasadę Światowej Organizacji Zdrowia, polegającą na dzieleniu się osiągnięciami każdego państwa w zagadnieniach związanych z ochroną zdrowia.

Rząd Polski musi równocześnie z żalem stwierdzić, że Światowa Organizacja Zdrowia, wbrew poprzednio podjętej decyzji generalnego dyrektora, zatwierdzonej przez radę wykonawczą Światowej Organizacji Zdrowia, pominęła milczeniem to sprzeczne z elementarnymi zasadami humanitaryzmu stanowisko Stanów Zjednoczonych.

Dalszym przejawem ulegania przez Światową Organizację Zdrowia naciskowi amerykańskiemu i przechodzenia na pozycję antypolskiej polityki było niezgłaszanie żadnego sprzeciwu przez Światową Organi-

(Dokończenie na str. 2)

Od 15 sierpnia do 4 września

UROCZYSTE OBCHODY DOŻYNEK W CAŁYM KRAJU

WARSZAWA (PAP). — Tradycyjne dożynki organizowane są w tym roku we wszystkich gminach w okresie od 15 sierpnia do 4 września. Ukoronowaniem obchodów gminnych będzie obchód dożynek ogólnokrajowych w Lublinie w dniu 10 września b. r. W całym kraju trwają w związku z tym intensywne przygotowania dożynkowe. Chłopi przygotowują się, aby w czasie obchodów pokazać swój dorobek, swoje osiągnięcia w pierwszym roku realizacji planu 6-letniego, aby spopularyzować osiągnięcia gospodarstw mało i średniorolnych, spółdzielni produkcyjnych, państwowych gospodarstw rolnych i ośrodków maszynowych.

We wtorek 15 bm. w kilku gminach odbyły się już pierwsze dożynki. W tym też dniu pos. OZGA MICHALSKI — prezes ZSCh — organizacji, która urządza dożynki, wygłosił przemówienie radiowe, inaugurujące okres obchodów dożynkowych.

Oskarżony ksiądz Iliński współpracował ze zbrodniczą grupą AK i utrzymywał kontakty z reakcyjną częścią emigracji

Drugi dzień rozprawy przeciwko księdzu - przemytnikowi

WARSZAWA (PAP). W dalszym ciągu procesu ks. Ilińskiego i współoskarżonych, przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie złożyli zeznania oskarżeni: ks. Paweł Iliński, Irena Marciniak, Maria Zych-Brejterowa oraz Michalina Nowicka. Po przesłuchaniu oskarżonych, zeznanie złożył świadek Edward Barysz, b. dyrektor departamentu w Ministerstwie Komunikacji, który pomagał osk. ks. Ilińskiemu w ucieczce za granicę.

Osk. ks. Paweł Iliński przyznał się do wszystkich czynów zarzucanych mu przez akt oskarżenia.

W wyjaśnieniach, dotyczących przestępstw dewizowych, oskarżony usiłuje tłumaczyć się nieznajomością odpowiednich przepisów prawnych, natomiast zdaje sobie w pełni sprawę z rozmiaru szkody, jaką wyrządził Państwu Polskiemu, handlując nielegalnie obcymi walutami i rozprowadzając je po kraju.

DOLARY, LIRY, FRANKI I SZYLINGI

Z cynizmem, nie licującym z godnością kapłana, osk. ks. Iliński stwierdza, że do korzystania z „czarnej giełdy" skusiła go chęć nieuczciwego zysku.

Swą działalność walutciarską i spekulacyjną oskarżony Iliński rozpoczął już w czasie pobytu w Ameryce, w latach 1946 i 1947, skąd nadsyłał drogą nielegalną — listownie, bądź przez pośredników pewne sumy pieniężne, które przekazane zostały ludziom wskazanym przez osk. Ilińskiego. M. inn. przesłał on pewne sumy trzem biskupom.

Wracając do kraju w roku 1947 osk. ks. Iliński wwiózł bez zezwolenia i bez zgłaszania w urzędzie celnym ponad 3 tys. dolarów. Na sumę tę złożyły się „oszczędności" oskarżonego w sumie 1.500 dolarów oraz drugie 1,5 tys. dolarów, które miały być przeznaczone dla mającego przybyć do

(Dokończenie na str. 2)

Powiązać pracę Związków Zawodowych z wielkimi zadaniami Planu 6-letniego

Z obrad Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Szczecinie

Ostatnio odbyła się narada Prezydium ORZZ z udziałem przewodniczących i sekretarzy PRZZ z terenu województw: szczecińskiego i koszalińskiego.

Tematem obrad było doprowadzenie uchwał V Plenum CRZZ do każdej komórki związkowej, powiązanie dalszej pracy Rad Zakładowych z zadaniami Planu Sześcioletniego oraz analiza dotychczasowego szkolenia związkowego, prowadzonego przez PRZZ.

Obradom przewodniczył tow. ROWIŃSKI, przewodniczący ORZZ.

KRYTYCZNA ANALIZA DOTYCHCZASOWEJ PRACY

W swoim referacie o zadaniach Związków Zawodowych po ostatnim Plenum CRZZ — tow. GRZESZCZUK poruszył istotne zagadnienia, dotyczące roli Związków Zawodowych w województwie szczecińskim.

Dotychczasowa praca organizacji związkowych była w minimalnym stopniu powiązana z produkcją i zagadnieniami gospodarczymi przedsiębiorstwa.

Zarządy Okręgowe i Rady Zakładowe nie zajmowały się współzawodnictwem pracy, pozostawiając to zagadnienie wyłącznie Komitetom Współzawodnictwa.

Związki Zawodowe również w małej mierze przyczyniły się do rewizji norm.

Są w naszych województwach przedsiębiorstwa, które systematycznie nie wykonują planu.

Należą do nich: „Metalosprzęt" Szczecin, PZPD, Fabryka Superfosfatu, SZPO, PPB nr. 6, PPB Zjednoczenie Szczecińskie. Praca organizacji związkowych w tych zakładach nie była prowadzona w kierunku zmiany na lepsze tego stanu rzeczy.

Zaniedbano również pracę kulturalno-oświatową. Organizacje związkowe zaprzestały prowadzenia pracy uświadamiającej o socjalistycznej dyscyplinie pracy po wejściu w życie ustawy.

OPRZEĆ PRACĘ ORGANIZACJI ZWIĄZKOWYCH O WYTYCZNE V PLENUM CRZZ

Zadaniem organizacji związkowej na obecnym etapie jest całkowita zmiana dotychczasowego stylu pracy.

Należy zaopiekować się współzawodnictwem pracy, doprowadzić plan do każdego robotnika, przenosić doświadczenia przodujących robotników i brygad na całą załogę.

Nie doceniały tego zupełnie Okręgowe Zarządy Zw. Zaw. Odzieżowców, Włókniarzy i Drzewnoleśnych.

Korzystając z doświadczeń radzieckich, przystąpić należy do zawierania zakładowych umów zbiorowych, przyciągnąć do udziału w opracowaniu tych umów załogi robotnicze.

Należy wzmóc opiekę nad kadrami i ściśle współpracować z ekipami łączności, jako bazami ideologicznego oddziaływania na wieś.

Działalność kulturalno-oświatowa Rad Zakładowych winna być ściśle powiązana z zadaniami Planu Sześcioletniego, pracą danego zakładu i walką o pokój.

Pracę związkową prowadzić należy w ścisłej współpracy z organizacją partyjną.

Dyskusja, w której głos zabrali tow., tow.: PAZDERSKI Słupsk, BOBKO — ZZ Transportowców, FIRKOWSKI — ZZ Bud., EUBIG — ORZZ, MADEJ — Świnoujście, MICHAŁOWSKA — ORZZ oraz inni, potwierdziła w całej rozciągłości słuszność uchwał V Plenum CRZZ.

Związki Zawodowe nie interesowały się również rybołówstwem — bardzo ważnym odcinkiem gospodarki naszego województwa. Słabo pracowały Rady Zakładowe w spółdzielniach budowlanych, które dotychczas stosują stare normy.

Poruszono również sprawę właściwego planowania akcji socjalnej.

Analizując szkolenie związkowe za okres od stycznia do lipca 50 r. narada stwierdziła osiągnięcia w tej dziedzinie w PRZZ WAŁCZ, SŁUPSK, DRAWSKO, GRYFICE, BYTÓW, MIASTKO, NOWOGARD i ŁOBEZ.

Przykładem złej pracy szkoleniowej są PRZZ SZCZECIN i CHOSZCZNO.

Ogółem za okres ten przeszkolono na 47 kursach 1681 osób.

Na zakończenie przyjęto uchwałę, która ustaliła metody usprawnienia pracy w tej dziedzinie. S. P.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

(Dokończenie ze str. 1)

Nawiązując do uwagi Chauvela na temat powrotu ZSRR do Rady, Malik powiedział, że delegat francuski myli się srodze, jeżeli sądzi, że Związek Radziecki wrócił do Rady w tym celu, by głosować za agresją amerykańską przeciwko narodowi koreańskiemu.

Mówca zwrócił znów uwagę na „mur oporu" wzniesiony dla przeciwstawienia się rezolucji radzieckiej i oświadczył, że przedstawiciele krajów marshallowskich otrzymali specjalne instrukcje dnia 31 lipca br., kiedy senat USA, po zaaprobowaniu kredytów na plan Marshalla, ostrzegł, że kraje marshallowskie nie otrzymają należnych z tego tytułu funduszów, jeżeli odmówią współdziałania z agresją amerykańską w Korei.

Posunięcie to, które nastąpiło nazajutrz po objęciu stanowiska przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa przez delegata ZSRR, było — podkreślił Malik — otwartym i cynicznym naciskiem na członków Rady. Stany Zjednoczone wyraźnie zademonstrowały, że nie dopuszczą żadnych niedogadzających im uchwał Rady Bezpieczeństwa.

Zwracając się do przedstawiciela Norwegii — Malik dodał, że to, o czym wspomniał wyjaśnia już wszystko i żadnych dalszych komentarzy nie wymaga.

Następnie, przypominając, że przepisy proceduralne przewidują kolejność obejmowania stanowiska przewodniczącego Rady w porządku alfabetycznym, Malik stwierdził, że Związek Radziecki uznał za konieczne wypełnienie swego obowiązku i zajęcie stanowiska przewodniczącego w Radzie Bezpieczeństwa, przy czym zwrócił się jednocześnie do Rady z apelem o uregulowanie kwestii koreańskiej drogą pokojową. Jednakże tzw. „większość" Rady, której trzon składa się z bloku amerykańskiego, wzniosła „mur oporu" przeciwko rezolucji ZSRR w sprawie pokojowego uregulowania problemu Korei i dla zagmatwania tego problemu usiłowała wysunąć wszelkie nieprzekonywujące argumenty.

Odpowiadając Chauvelowi Malik powiedział, że wcale nie oczekiwał żadnych innych oświadczeń od przedstawiciela rządu, który prowadzi brudną wojnę przeciwko ludowi Vietnamu, walczącemu o swą niezawisłość. Mówca przypomniał, że rząd francuski w liście do generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie porównał akcję USA w Korei z wojną francuską w Vietnamie.

Chauvel w krótkim przemówieniu usiłował odpowiedzieć na niektóre uwagi Malika, zwłaszcza zaś na uwagę w sprawie wojny vietnamskiej. Malik wykazał w swej replice, że argumenty przedstawiciela francuskiego nie wytrzymują krytyki.

Stwierdził on, że gdy oświadczył, iż stanowisko rządu francuskiego wobec Vietnamu jest zgodne ze stanowiskiem USA w sprawie Korei, — cytował francuski dokument oficjalny, czyli że takie jest zdanie rządu francuskiego, a nie radzieckiego.

Następne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odbędzie się dnia 17 sierpnia.

Drugi dzień rozprawy przeciwko księdzu - przemytnikowi

(Dokończenie ze str. 1)

Polski biskupa amerykańskiego. Wracając do kraju z Rzymu w roku 1948 osk. Iliński wwiózł nielegalnie pewną ilość lirów, franków szwajcarskich i szylingów austriackich.

100 TYS. ZŁ. I ZŁOTY ZEGAREK MIAŁY KSIĘDZU UŁATWIĆ UCIECZKĘ ZA GRANICĘ

Ożywiony handel dewizami, który prowadził osk. Iliński zarówno sam jak i za pośrednictwem współoskarżonych Zych i Nowickiej, tłumaczy oskarżony dużymi wydatkami związanymi ze złym stanem zdrowia. Owym złym stanem zdrowia i „potrzebą zmiany klimatu" — jak mówi — usiłuje również wytłumaczyć chęć ucieczki z kraju.

Oskarżony stwierdza, że w przygotowaniach, które rozpoczął natychmiast po powrocie z Włoch, pomagała mu osk. Zych i osk. Nowicka. W tym czasie w mieszkaniu osk. Zych w Warszwaie, Iliński poznał b. dyrektora departamentu w Ministerstwie Komunikacji, Edwarda Barysza, który skontaktował go z pracownikiem DOKP Gdańsk — Szczęśniewskim.

O wszystkich nawiązanych kontaktach i możliwościach nielegalnego przedostania się poza granice Polski, osk. Iliński informowany był telefonicznie przez osk. Marciniak. Ostatecznie nawiązano kontakt z marynarzem nieustalonego nazwiska, który podjął się przerzucenia osk. Ilińskiego drogą morską do Szwecji. W kontaktach pośredniczyła osk. Zychowa, która doręczyła marynarzowi 100 tys. zł. i złoty zegarek, przy czym następne 140 tys. zł. miał on otrzymać po udanej ucieczce ks. Ilińskiego. Zamiary osk. ks. Ilińskiego pokrzyżowane zostały przez morski patrol WOP.

ZA LIST TADEUSZA KOŚCIUSZKI ZAPŁACIŁ KSIĄDZ — SPEKULANT 35 TYS. ZŁ.

Przy aresztowanym ks. Ilińskim, poza przedmiotami wartościowymi i duża sumą obcych walut, znaleziono również bezcenną pamiątkę historyczną w postaci autentycznego listu Tadeusza Kościuszki.

Wyjaśniając przed sądem w jaki sposób wszedł w posiadanie tego historycznego dokumentu, oskarżony zeznał, że kupił go od pośrednika w Krakowie pod Sukiennicami. List ten był własnością rodziny pochodzącej w prostej linii od generała — adresata. Osk. ks. Iliński obłudnie twierdzi, że list — który znaleziono przy nim w chwili przekraczania granicy — zakupił w zamiarze przekazania go do Muzeum Narodowego w Warszawie. Przewodniczący sądu przypomina tu, że osk. Iliński zasięgał informacji w Stanach Zjednoczonych odnośnie wartości, jaką podobna pamiątka mogła przedstawiać, gdyż chciał ją po udanej ucieczce sprzedać w obce ręce. Osk. przyznaje ze zmieszaniem, że istotnie informował się o wartości listu na rynku amerykańskim. Charakterystyczne również jest to, że wyzyskując ciężkie warunki materialne poprzednich właścicieli dokumentu, ks. Iliński nabył tę pamiątkę historyczną za śmieszną sumę 35.000 zł, a następnie informując się o cenę za granicą — wyrażał obawę, że „przepłacił".

POD CUDZYM NAZWISKIEM

W dalszym ciągu wyjaśnień osk. Iliński przyznaje się do używania fałszywego dokumentu na nazwisko Stanisław Nowicki. Występował on pod tym nazwiskiem, jak również nie nosił sutanny.

Zeznająca z kolei osk. Irena Marciniak wyjaśnia, że podjęła się starań w celu ułatwienia ucieczki ks. Ilińskiemu wskutek pewnego rodzaju presji, jaką wywarł na nią jej przełożony świadek Barysz. Oskarżona tłumaczy się, że z czasem zdała sobie sprawę z przestępstwa jakie popełnia, ale rzekomo było już za późno, by móc się wycofać.

Również osk. Maria Zych — Breiterowa przyznała się do winy zarówno w udzielaniu pomocy przy ucieczce osk. Ilińskiemu jak i w dokonywaniu czarnogiełdziarskich transakcji walutowych.

Na tle zeznań osk. Michaliny Nowickiej uwidacznia się jasno rola jej „opiekuna" i „kierownika duchowego", osk. ks. Ilińskiego, który wplątał ją w działalność przestępczą, wykorzystując zaufanie, jakie miała do niego jako do księdza.

„Dopiero w czasie śledztwa — oświadczyła na rozprawie osk. Nowicka — zdałam sobie sprawę, że dostałam się do więzienia przez osk. Ilińskiego".

KSIĄDZ - PRZEMYTNIK — KAPELANEM ZBRODNICZEJ GRUPY AK

W odpowiedzi na pytania prokuratora, osk. Iliński wyjaśnia, że udał się do Stanów Zjednoczonych w celu studiowania tam „organizacji szkolnictwa" i „organizacji seminariów duchownych". Z dalszych odpowiedzi oskarżonego wynika jednak jasno, że korzystając z legalnego paszportu Rzeczypospolitej Polskiej ks. Iliński nawiązał kontakt z reakcyjną częścią emigracji polskiej.

W toku wyjaśnień, udzielanych przez oskarżonego okazuje się również, że w czasie okupacji pracował on w delegaturze emigracyjnego rządu londyńskiego i był kapelanem grupy Armii Krajowej. Grupa ta planowała m. in. zamordowanie pewnej rodziny żydowskiej oraz jednego z działaczy lewicowych. Ks. Iliński stara się przekonać sąd, że sprzeciwiał się dokonaniu tych morderstw.

Rozprawa podjęta będzie we środę, dnia 16 bm.

Cały naród wybiera delegatów na Kongres Pokoju

Przygotowania do pierwszego Polskiego Kongresu Pokoju, który odbędzie się we wrześniu rb. w Warszawie, nabrały rozmachu w całym kraju i rozlały się żywą falą po fabrykach, urzędach, spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach, gromadach chłopskich, po miastach i wsiach. Na tysiącach masowych zebrań ludność manifestuje swą wolę pokoju i wybiera delegatów na Kongres.

Główną cechą całej kampanii jest fakt, że nie jest to jakaś akcja formalno-wyborcza. Kampania pulsuje żywą i wielostronną treścią polityczną.

Przede wszystkim — jest ona powiązana z podejmowaniem przez robotników ważnych zobowiązań produkcyjnych na cześć Kongresu. Załoga przędzalni średniej ZPB im. 1 Maja w Łodzi postanowiła podwyższyć w sierpniu roku bież. swą globalną produkcję o 2 proc. i dać ponad planową przędzę wartości 6 milionów zł. Cały szereg przodujących prządek, członkiń ZMP, jak np. Maciejszczak, Lenartowska i inne postanowiły w sierpniu rb. podnieść swoją wydajność o 8 do 15 proc. Niektóre prządki — Krzynowek, Cecylia Karpińska przeszły na obsługę większej niż dotychczas ilości wrzecion. Załoga fabryki im. Świerczewskiego w Warszawie postanowiła zaciągnąć w dniach 30—31 sierpnia Warty Pokoju, co da krajowi tysiące ton dodatkowej produkcji metalowej.

Wymienione fakty stanowią [illegible] drobny ułamek tych wszystkich zobowiązań, które [illegible] klasa robotnicza na terenie całego kraju. [illegible]świadcza one o wysokiej świadomości mas pracujących Polski, które rozumieją, że skracając terminy wykonania planu, zwiększając produkcję i wydajność, wzmacniają potencjał gospodarczy całego obozu pokoju na świecie, którego Polska jest ważnym członem.

Kampanii wyborczej do Kongresu towarzyszy wielka praca uświadamiająca. Pogłębia ona w masach poczucie solidarności z walczącym ludem koreańskim, pogłębia świadomość czołowej roli Związku Radzieckiego w walce narodów całej kuli ziemskiej o pokój, pogłębia nienawiść do podżegaczy wojennych i ludobójców imperialistycznych.

W ten sposób akcja kongresowa staje się jednocześnie wielką lekcją internacjonalistycznego wychowania mas pracujących. Jednoczy ona milionowe rzesze narodu wokół Planu 6-letniego, wokół rządu i partii, wokół światowego chorążego pokoju — Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina.

Kogo wybieramy na delegatów? Sprawozdania, które napływają z całego kraju świadczą, że przede wszystkim wybierani są najlepsi synowie klasy robotniczej: przodownicy i przodownice pracy, racjonalizatorzy i nowatorzy produkcji, wybierana jest pracująca inteligencja i przodujący chłopi. I to jest słuszne. Ludzie, którzy wzmacniają pokój codzienną pracą swych rąk i mózgów, ci ludzie zasłużyli na to, żeby reprezentować naród na Kongresie.

W Warszawie, Łodzi, w poznańskim daje się zauważyć aktywny udział kobiet w kampanii kongresowej i liczny ich procent wśród wybranych delegatów. Zjawisko to jest ze wszech miar pozytywne i winno znaleźć swój wyraz w całym kraju. Rola bowiem kobiety w walce o pokój jest bardzo doniosła.

Aktywny jest udział bezpartyjnych w kampanii kongresowej. W poznańskim np. wśród blisko 18 tys. „trójek" w województwie, 60 proc. stanowią bezpartyjni aktywiści pokoju.

W kampanii kongresowej biorą żywy udział liczni księża-patrioci. W Łodzi np. odbył się zjazd wojewódzki księży-patriotów, który dokonał wyboru delegatów. W woj. zielonogórskim, ks. prob. Galisz z Kolska wszedł do jednej z komisji Komitetu Obrońców Pokoju. W Inowrocławiu ks. Kazimierz Grabianka wybrany został delegatem na Kongres.

Cały dotychczasowy przebieg kampanii i jej żywy rozmach świadczą o tym, że Kongres wrześniowy reprezentować będzie wszystkie pokojowe siły narodu polskiego z klasą robotniczą na czele i że będzie to Kongres reprezentujący wolę całego narodu.

JERZY NAWROT.

Nota polska do Światowej Organizacji Zdrowia

(Dokończenie ze str. 1)

zację Zdrowia w sprawie t. zw. komitetu ekspertów do spraw zdrowia, utworzonego w ramach jawnie agresywnej unii zachodniej. Stało się to wbrew protestowi szeregu delegacji, które na II zgromadzeniu ogólnym wskazywały na sprzeczność tego aktu z postanowieniami art. 44 i 45 statutu Światowej Organizacji Zdrowia. Światowa Organizacja Zdrowia nie wystąpiła również nigdy przeciwko zbrodniczym planom użycia broni atomowej i środków bakteriologicznych.

Ostatnio zaś Światowa Organizacja Zdrowia dała dodatkowe świadectwo swego sprzeniewierzenia się celom, którym miała służyć i całkowitego podporządkowania się polityce antypokojowej państw imperialistycznych, a w szczególności Stanów Zjednoczonych, przez przyjęcie jako członków organizacji nikogo nie reprezentujących klik Bao Dai i Li Syng Mana i zaproszenie kliki Kuomintangu na III zgromadzenie ogólne.

Delegacja Polski kilkakrotnie protestowała na zgromadzeniach ogólnych oraz w radzie wykonawczej przeciwko podporządkowaniu Światowej Organizacji Zdrowia takiej polityce. Delegacja polska wysuwała jednocześnie wnioski, mające na celu zachowanie właściwego charakteru Światowej Organizacji Zdrowia przez ścisłe przestrzeganie i wykonywanie jej statutu. — Wnioski te jednak były systematycznie odrzucane.

W świetle powyższych faktów, Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, nie chcąc brać na siebie współodpowiedzialności za ograniczenie i podporządkowanie działalności Światowej Organizacji Zdrowia imperialistycznej polityce mocarstw przygotowujących nową wojnę, zgłasza niniejszym swoje wystąpienie ze Światowej Organizacji Zdrowia. Rząd RP wyraża jednocześnie gotowość współpracy w dziedzinie zdrowia z wszystkimi krajami świata miłującymi pokój i przeciwstawiającymi się agresji wojennej.

Po naradach związkowego aktywu kobiet

W JEDNYM SZEREGU Z MĘŻCZYZNAMI

KOBIETY WOJEWÓDZTWA SZCZECIŃSKIEGO REALIZOWAĆ BĘDĄ ZADANIA PLANU SZEŚCIOLETNIEGO

W planie 6-letnim wybudowanych i uruchomionych zostanie na terenie naszego województwa 15 poważnych zakładów produkcyjnych, szereg zaś kluczowych zakładów, między innymi stocznia szczecińska i huta będą znacznie rozbudowane. Zakłady te zatrudnią kilkanaście tysięcy pracowników.

W ciągu 6 lat planu wzrośnie dwuk[illegible]ba uspołecznio[illegible] handl[illegible] o 2.565. [illegible] również [illegible]enie kil- [illegible] w przemy- [illegible]jednocześnie [illegible]e sieć różno- [illegible]wek usługo-

[illegible]y rozwój gos- [illegible]rództwa szcze- [illegible]magać będzie [illegible]ych rąk do pra-

[illegible] W każdym zawodzie, [illegible]na każdym stanowisku

[illegible]zcze kobiet roz [illegible]nienie, w jakich [illegible]ogą one praco- [illegible]a ta zajęła też [illegible]ca w dyskusji. [illegible]aktywistek do- [illegible] że kobieta [illegible]e wszyst- [illegible] niema ta- [illegible]y kobieta [illegible]. [illegible] jest bar-

[illegible]zczecińskiej [illegible]zostało 10 [illegible]rzątaczek, [illegible]rowo pra [illegible]ch. [illegible] warszta- [illegible]ie pra- [illegible]ety.

W spółdzielni im. 22 Lipca pracuje kilkaset kobiet. Poważna część z nich to cenione przodownice pracy. Wiesława Maliszewska, za przodownictwo w pracy zawodowej i społecznej otrzymała złotą odznakę „Gryfa Pomorskiego". W Państwowym Ośrodku Maszynowym w Stargardzie pracuje kobieca brygada traktorzystek. W PGR Witnica przodownicą zespołu jest kobieta — Stanisława Pluta.

Wniosek z tego prosty: nie ma zawodu, w którym nie mogłaby pracować kobieta, w którym nie mogłaby stać się pełnowartościowym przodownikiem pracy.

[illegible]odarstwo domowe, [illegible]duktywizacji kobiet

[illegible]

Plan 6-letni naszego województwa przewiduje takie uwolnienie kobiet.

W ciągu 6 lat planu liczba zakładów żywienia zbiorowego wzrośnie z obecnej liczby 66 do 326.

Nakłady inwestycyjne na urządzenie kulturalne i socjalne w naszym województwie wyniosą ponad 19 mil. zł na 1.000 mieszkańców.

Wzrośnie poważnie liczba ośrodków zdrowia i w 1955 roku osiągnie liczbę 110. Ilość łóżek szpitalnych zwiększy się dwukrotnie. Plan przewiduje powstanie w każdym powiecie szpitala oraz dwóch ośrodków lecznictwa szpitalnego.

Odbudowane zostaną dwa prewentoria dla dzieci. W trosce o opiekę nad matką i dzieckiem powstanie gęsta sieć gminnych izb porodowych. Centralne poradnie ochrony macierzyństwa i zdrowia dziecka oraz poradnie przeciwgruźlicze uzyskają nowe pomieszczenia.

Rozbudowane zostaną żłóbki dzielnicowe oraz przyzakładowe, domy matki dziecka i małych dzieci.

Najważniejsze zadanie: aktywizacja wszystkich kobiet

W trosce o zapewnienie kobiecie pełnego udziału w budowie podstaw socjalizmu w Polsce, dokonany został poważny przełom na odcinku pracy polityczno-wychowawczej wśród zatrudnionych i niezatrudnionych kobiet. Kobiety niezatrudnione były dotychczas oderwane od życia społecznego, zacofane politycznie, nie miały kontaktu z życiem społecznym.

Obecnie dokonany został na tym odcinku zasadniczy przełom. Powołane zostały do życia Rady Kobiece. Ta nowa instytucja związkowa, — jak to podkreślały towarzyszki na naradzie, — powołana specjalnie w celu usprawnienia pracy politycznej wśród kobiet, ma za zadanie dokonać przełomu w tej dziedzinie. Rady Kobiece skupią najlepsze aktywistki związków zawodowych i Ligi Kobiet. Jednolite ich kierownictwo pozwoli dokładnie wnikać w potrzeby kobiet pracujących, mobilizować je do wykonania zadań planu 6-letniego. Rady Kobiece wyjdą daleko poza zakład pracy, pomagając kobietom zatrudnionym i niezatrudnionym: kontrolować będą działalność sklepów spółdzielczych i śledzić pracę placówek usługowych, od działalności których zależeć będzie w dużej mierze możność zatrudnienia kobiet w przemyśle.

Rady Kobiece otoczone zostaną opieką naszej partii. Poważne obowiązki spoczywać będą na wydziałach kobiecych komitetów PZPR, które wypracować muszą szczegółowy plan opieki nad Radami Kobiecymi, celem uczynienia z nich bojowych instytucji związkowych, walczących o zaktywizowanie polityczne kobiet i mobilizowanie ich do wykonania zadań planu 6-letniego.

6-letni Plan przewiduje zwiększenie produkcji stali do 4,6 miliona ton w 1955 r. Zrealizowanie tego wielkiego planu będzie możliwe głównie dzięki budowie Nowej Huty. Równocześnie z budową zakładów przemysłowych powstaje nowe, socjalistyczne miasto. Na zdj.: członkowie 51-ej ZMP-owskiej brygady, przyszli mieszkańcy miasta młodzieży, powracają z pracy.

Przed nowym rokiem szkolenia partyjnego

O PEŁNĄ MOBILIZACJĘ ORGANIZACJI PARTYJNYCH DO STAŁEJ OPIEKI NAD PRACĄ SZKOLENIOWĄ

W połowie września rozpoczną prace kursy szkolenia partyjnego II stopnia. W październiku, w oparciu o pogadanki radiowe o planie 6-letnim, rozpoczną swą działalność masowe kursy partyjne I stopnia. Również w październiku rozpoczną się zajęcia w partyjnych szkołach wieczorowych i w grupach samokształceniowych.

Obrady IV i V Plenum Komitetu Centralnego naszej partii, poświęcone zagadnieniu kadr i planowi 6-letniemu, wysunęły m. in. zadanie stałego podnoszenia świadomości mas pracujących. Ze szczególnym podkreśleniem postawione zostało zadanie wysokiego wzrostu uświadomienia członków partii — kierowniczej siły budowy socjalizmu.

„Bowiem właściwy poziom i wzrost kadr partyjnych — powiedział w swym referacie na IV Plenum towarzysz Bierut — ich wpływ polityczny, wychowawczy, organizacyjny — limituje w istocie i określa kierunek i tempo procesu wychowania, doboru i stanu kadr w naszym aparacie państwowym oraz we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki i naszego życia społecznego".

Te zadania określają zwiększoną rolę pracy szkoleniowej w życiu naszej partii. Te zadania wytyczają kierunek dalszego rozwoju i podniesienia poziomu wszystkich szczebli szkolenia partyjnego.

Mamy za sobą rok poważnych doświadczeń. Obok pracujących od października ub. roku kursów II stopnia powstała w pierwszych miesiącach br. potężna — obejmująca około 6.5 tys. punktów sieć kursów masowych, które stanowią podstawę do objęcia szkoleniem wszystkich członków partii. Obrady III plenum KC oraz wojewódzkie narady aktywu które się po nim odbyły, zmobilizowały organizacje partyjne do zwiększenia opieki nad pracą szkoleniową, podniosły zrozumienie jej wielkiego znaczenia. W wy- [illegible] nastąpił [illegible]ważny [illegible]mu [illegible]

powstało więcej kursów szkoleniowych aniżeli w październiku.

Do sukcesów zaliczyć należy również wypracowanie nowej struktury szkolenia, wzrost opieki i poczucia odpowiedzialności organizacji partyjnych za pracę kursów, większą troskę o dobór słuchaczy. Ale w roku ubiegłym nie ustrzegliśmy się również od nowych błędów. I tak np. w ubiegłym roku nie dokonaliśmy zróżniczkowania programu kursów szkoleniowych w mieście i na wsi. W wyniku, w wielu wypadkach na wsi nastąpiły przerwy w pracy kursów. W nadchodzącym roku szkoleniowym kursy wiejskie rozpoczną prace dopiero w listopadzie, a więc po zakończeniu prac w polu. Program rozłożony jest na 6 miesięcy, tak, aby praca szkoleniowa mogła zakończyć się przed największym natężeniem robót wiosennych.

Kursy II stopnia — kursy dla aktywu, powstawać będą na wsi przede wszystkim przy komitetach gminnych, tam gdzie istnieje możliwość zarówno zdobycia odpowiedniego wykładowcy, jak i odpowiedniego doboru słuchaczy — wyrobionych aktywistów.

Przytoczono również przykład Warszawy, gdzie liczba kursów szkoleniowych w urzędach była nieproporcjonalnie duża w porównaniu do liczby kursów na budowach. A przecież szkolenie ideologiczne, uzbrajające członków partii w wysoką świadomość, dopomagającą im w rozwiązywaniu konkretnych trudności, objąć powinno przede wszystkim towarzyszy, znajdujących się na podstawowych odcinkach walki o plan 6-letni.

Zagadnienie prawidłowego rozplanowania sieci kursów jest jednym z najważniejszych elementów właściwego przygotowania nowego roku szkoleniowego.

Doświadczenie ubiegłego roku wykazało, że poziom pracy kursów, ich właściwa treść ideologiczna, zależy przede wszystkim od wykładowców. W ciągu rocznej pracy szkoleniowej wzrosła wydatnie czujność organizacji partyjnych i opieka nad wykładowcami. Ale konieczne jest ponowne, dokładne przejrzenie kadr wykładowców, przeszkolenie nowych. We wszystkich województwach zorganizowano 2 - tygodniowe seminaria dla wykładowców kursów drugiego stopnia.

W związku z rozpoczynającym się rokiem szkoleniowym, przed organizacjami partyjnymi stoi wiele zadań. Zadania te — to właściwy dobór kandydatów na przygotowywane obecnie seminaria dla wykładowców kursów pierwszego stopnia, to ponowna dokładna analiza planu sieci szkoleniowej pod kątem potrzeb i możliwości zakładów pracy, czy wsi, gdzie kursy mają powstać. Zadania te — to właściwy dobór słuchaczy na kursy i szkoły różnych szczebli. Dobór, który sprawi, że trzon robotniczy wśród uczestników kursu stanowić będzie większy odsetek, aniżeli robotników wśród członków partii.

Zadania te wreszcie — to pełna mobilizacja organizacji partyjnych do stałej opieki nad pracą szkoleniową. Tylko wtedy bowiem możemy mieć gwarancję, że szkolenie łączyć się będzie z aktualnymi potrzebami pracy partyjnej, że dopomoże członkom partii w ich codziennej pracy.

S. G.

[illegible]TELNICY piszą

[illegible]PKP

[illegible]k tow. C. S.

[illegible]zień 22-go [illegible]aniu zo- [illegible]rzy. Wy- [illegible] przodow- [illegible]miowania [illegible]nie została [illegible]ało się, że [illegible] referatu [illegible]dnić listę [illegible] pracowni- [illegible] referatu [illegible] referat[illegible]

Pytamy dlaczego?

...Komenda Pow. SP w Drawsku nie prenumeruje dotychczas „Sztandaru Młodych", chociaż pracują w niej aktywiści ZMP?

Wydaje się dziwnym, że pracownicy młodzieżowi w swej codziennej pracy nie mogą korzystać z cennych materiałów, zawartych w tym piśmie.

... W Rzemieślniczej Spółdzielni Szewców i Cholewkarzy w Szczecinie za zrobienie zelówek pobiera się 750 zł, mimo, że cennik [illegible] tę pracę przewiduje opłatę w [illegible] — zł?

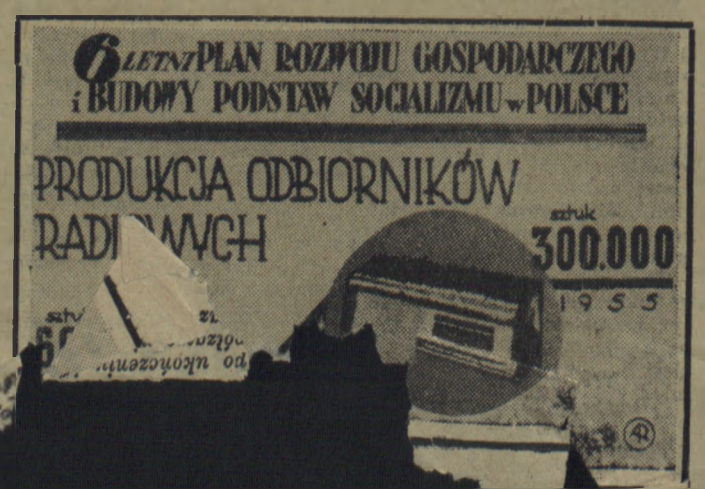

Życie PORTU

DWA RAZY WIĘCEJ NIŻ DOTYCHCZAS...

W okresie planu sześcioletniego nasza flota handlowa wzrośnie o 206 proc. Pod względem liczby jednostek wzrost ten będzie mniejszy, ponieważ będziemy budowali statki znacznie większe niż ostatnio wyprodukowane rudowęglowce. Będziemy budowali więcej niż dotychczas statków motorowych, dzięki czemu szybkość floty handlowej wzrośnie o 14 proc.

„Przemysł okrętowy — powiedział wiceminister żeglugi tow. BIELSKI w dyskusji na V Plenum KC PZPR — stanowi nowy dział produkcji, jakiego w Polsce przedwojennej w ogóle nie było. Już dziś możemy powiedzieć, że produkcję tę opanowaliśmy i że produkujemy coraz lepiej. Plan sześcioletni stawia przed nami program wielkiego budownictwa okrętowego, perspektywę tego, że staniemy się w 1955 r. w budownictwie okrętowym trzecim, czwartym państwem w Europie.

W WALCE Z TRUDNOŚCIAMI HARTUJE SIĘ młodzieżowa brygada przeładunkowa *w rejonie portowym »Ewa«*

Wszyscy mieszkańcy Szczecina znają wielki 16-piętrowy elewator zbożowy, który stoi na samym cyplu półwyspu „Ewa". Załoga tego elewatora odniosła ostatnio poważne sukcesy w szybkościowym rozładunku statków.

Droga do tych osiągnięć nie była jednak łatwa.

Do ubiegłego roku kierownikiem elewatora był ob. Kucznierowicz, człowiek obcy i wrogi klasowo, który wraz ze swymi poplecznikami przeszkadzał załodze w zorganizowaniu współzawodnictwa pracy. Dlatego współzawodnictwo wśród załogi elewatora nie istniało i praca posuwała się naprzód w żółwim tempie.

Po komercjalizacji portu ZPS przejął także elewator, a jego kierownictwo powierzył ob. Rygielskiemu. Kiedy na masówce robotnicy wystąpili z propozycją zorganizowania współzawodnictwa, ob. Rygielski pochwalił tę inicjatywę, na następnych masówkach także dużo mówił o współzawodnictwie ale... skończyło się na słowach.

ZETEMPOWCY PRZEŁAMALI OPORTUNIZM KIEROWNICTWA

W maju br. koło ZMP przy elewatorze zwołało zebranie całej załogi elewatora. Młodzi robotnicy ostro skrytykowali postępowanie ob. Rygielskiego i kategorycznie zażądali niezwłocznego zorganizowania współzawodnictwa pracy i szkolenia zawodowego.

Wielu robotników z obsługi technicznej nie znało bowiem urządzeń przeładunkowych elewatora i cierpiała na tym wydajność pracy.

Jedna z brygad młodzieżowych ZMP w porcie szczecińskim schodzi po zmianie z nabrzeża.

Organizacja partyjna poparła żądanie zetempowców, doprowadziła do usunięcia ob. Rygielskiego ze stanowiska kierownika i zmobilizowała całą załogę do natychmiastowej organizacji współzawodnictwa i szkolenia zawodowego.

Nowy kierownik elewatora tow. Wulert współpracując ściśle z wybranym przez załogę komitetem, zrealizował w pełni uchwały podjęte na masówce.

Szkolenie zawodowe w którym biorą udział wszyscy pracownicy z obsługi technicznej, wpłynęło znacznie na podniesienie poziomu współzawodnictwa a tym samym na rezultaty naszej pracy.

POD KIEROWNICTWEM PARTII WYKONAMY PRZEDTERMINOWO 6-LETNI PLAN PRZEŁADUNKÓW

W zakończonym niedawno etapie współzawodnictwa zespołowego zwycięska zmiana dysponenta Szeberty osiągnęła wysoki wynik — 222 procent normy. Drugie miejsce zajęła brygada młodzieżowa zetempowca Pawłowicza, wykonując 212 procent normy, trzecie — zmiana dysponenta Jurewicza, wykonując 207 procent normy.

Przodujący we współzawodnictwie indywidualnym tow. **Stanisław Oleksy**, odznaczony srebrnym gryfem pomorskim i ob. **Leon Słomski** są dla całej załogi przykładem wzorowego socjalistycznego stosunku do pracy.

Ostatnio załoga elewatora zastosowała szybkościową metodę wyła[...]boża z dwóch statkó[...] „Władywosto[...]agając rekord[...] tan „A[...] branym [...] kom elew[...] ładunek, po[...] niałe osiąg[...] ładunko[...] dzieckich m[...] ko dzięki św[...] kowi portow[...] pod kierownic[...] szewickiej, ws[...] li, że i my nas[...] przeładunkach [...] przede wszystkim [...] szej organizacji [...]

Zetempowcy [...] kierownictwem [...] walczyć będą o [...] wydajność pracy[...] minowe wykonan[...] ścioletniego w pr[...]

Jerzy Z[...]
korespon[...]

Usprawnienie odpraw statkowych — wkładem maklerów w realizację planu sześcioletniego

WSPÓŁZAWODNICTWO MIĘDZY MAKLERAMI, CHOCIAŻ MŁODE, MOŻE POSZCZYCIĆ SIĘ W DZIEDZINIE WALKI O CZAS I SKRÓCENIE POSTOJÓW STATKÓW W PORCIE — POWAŻNYMI OSIĄGNIĘCIAMI NIE TYLKO NA TERENIE PORTU SZCZECIŃSKIEGO, ALE RÓWNIEŻ NA CAŁYM WYBRZEŻU.

WALCZYMY Z MARTWYM CZASEM...

Skrócenie czasu postoju statków od chwili załadunku do wyjścia z portu, który wahał się u schyłku 1949 r. i na początku 1950 r. w granicach 3 godz. i 50 min. — wynosił pod koniec II etapu współzawodnictwa—1 godz. 25 min. Tak poważne skrócenie odpraw statków, bo o całe 2 godziny i 25 min. — jest niewątpliwie sukcesem i zasługą współzawodniczących.

Ruch współzawodnictwa pracy między maklerami powstał w końcu 1949 r. Współzawodnictwo pracy w maklerstwie zapoczątkowała załoga przedsiębiorstwa „Navigator", wzywając załogę „Baltica". Załoga „Baltica" nie tylko przyjęła wezwanie, ale zwycięsko wyszła w walce z załogą wzywającą — i do dnia dzisiejszego nie pozwoliła odebrać sobie przodownictwa.

Ruch współzawodnictwa pracy, popularyzowany przez załogę „Baltica", doprowadził do przystąpienia do niego trzech innych załóg maklerskich, a mianowicie: „Gama", „Agmor", „Rummel Burton" i „Gal". Powstał komitet międzyzakładowego współzawodnictwa pracy. Opracowany regulamin współzawodnictwa po ostatecznym znowelizowaniu, będzie można uważać za dobry.

Załoga „Baltica" — nie ograniczyła się jedynie do swego portu. Rzuciła ona w czerwcu zespołom Gdynia — Gdańsk wezwanie, które zostało przez te zespoły przyjęte.

Trudności w ustaleniu regulaminu współzawodnictwa międzyportowego, wypływające z niedbalstwa Związku Maklerów w Gdyni i opieszałego traktowania tak ważnego zagadnienia, jakim jest ruch współzawodnictwa — zostały przezwyciężone i w najbliższym czasie maklerskie współzawodnictwo międzyportowe zostanie rozpoczęte.

Również we współzawodnictwie indywidualnym załoga firmy „Baltica" może poszczycić się lepszym, przeciętnym czasem odpraw, niż „Baltica" w Gdyni, pomimo bez porównania gorszych warunków pracy, biorąc pod uwagę chociażby przestrzenność naszego portu. Najlepszy uzyskany przez nas czas na zaklarowaniu 3 godz. 39 min., a na wyklarowaniu 45 min. mówi sam za siebie.

...I BIUROKRATYZMEM

Niemniej jednak współzawodnicząca załoga „Baltica" walczyć musi nie tylko z „martwym czasem".

Musi ona walczyć również z biurokratyzmem w swej Centrali w Gdyni, której posunięcia demobilizująco wpływają na zespołowy wysiłek maklerów.

Od ubiegłego roku walczymy o należące się nam płaszcze ochronne, buty i rękawice, które mają pracownicy w Gdyni, a które nam się również należą.

Nagrody pieniężne przyznane naszemu zespołowi przez OK MW w Gdyni za ostatni kwartał 1949 r. nie zostały nam przekazane, a rozchodowane w Centrali w Gdyni. W ten sposób kierownictwo naszego oddziału nie mogło nam wypłacić w ogóle premii w dniu Święta Odrodzenia. Dyrekcja w Gdyni nie dotrzymała również warunków umowy zbiorowej w stosunku do kilku osób.

Wszystko to na pewno nie wpływa na zdrową atmosferę wśród załogi, która ma za sobą niewątpliwie osiągnięcia na polu rozszerzenia współzawodnictwa międzyzakładowego i międzyportowego.

Należy się spodziewać, że Związek Maklerów zajmie się wyświetleniem tej sprawy i przyjdzie z pomocą załodze „Baltica" w Szczecinie, która w obliczu poważnych zadań 6-letniego planu jeszcze bardziej wzmocni i usprawni pracę maklerską.

W. J.
korespondent portowy

Czy Komitet Współzawodnictwa wie, że:

Załogi „Pil 51" i „Pil 52" poszły śladem załogi „Henryka"

Minąwszy setki dobrych i złych „portowych świateł Świnoujścia, statek bezpiecznie wychodzi w morze. Wita go na redzie dosyć wysoka fala i mocniejszy wiatr z północnego zachodu. Na umówiony sygnał podchodzi do burty zgrabna motorówka pilotowa. (Pogoda czy sztorm, słońce czy deszcz, motorówka zawsze musi wyjść na redę po pilota). Czekając na sprzyjający moment, przeskakuję na pokład łodzi pilotowej, ta zaś zawraca w kierunku latarni Świnoujście. Po ostrożnym manewrowaniu poznałem, że jest to „Pil 51", gdyż druga będąca w tej chwili w rezerwie „Pil 52", z mniejszą precyzją podchodzi do statków.

Kiedy wdaliśmy się w rozmo[...] kierownikiem motorów[...] zaawansowanym z [...] pel s/s „Henryka", zdziwił się, że... ktokolwiek ze Szczecina interesuje się jeszcze nimi"...

— Bo my tu, towarzyszu, jak u macochy. Kiedy po przeglądzie silnika w maju odjeżdżaliśmy ze Szczecina, to naczelnik tow. Szymik spisał całą litanię naszych potrzeb technicznych, sądzicie jednak, że coś otrzymaliśmy? Nic. Kiedy inż. Żrubek przyjechał odebrać nasze zobowiązanie podjęte w odpowiedzi na apel „Henryka", myśleliśmy, że coś się zmieni. Mieliśmy przecież teraz zacząć oszczędzać paliwo i smary, chociaż myśmy i przedtem oszczędzali. Zamiast normy 18 kg ropy na godzinę, nasze silniki spalają około 15 kg. Jest to w dużej mierze zasługą mechaników, którzy stosują racjonalne obroty motorów. — [...]

Roz[...] now[...] go[...] ogóle nie dostajemy, to się dopiero nazywa oszczędność. Wiadomo, bez smaru ani rusz. Musimy go mieć. Czasem od kogoś się troszkę wycygani, czasem inaczej się sorganizuje, grunt, że silnik nie „nawala".

I cała rozmowa ze współzawodnictwa zeszła na złe zaopatrzenie. Usłyszałem nawet o braku szacunku dla członków załóg w biurze taboru pływającego w Szczecinie. Będąc w Szczecinie, załogi pilotówek słyszały nieraz z ust pracowników biura taboru pływającego w odpowiedzi na krytyczne uwagi—„jak się wam nie podoba, to możecie nie pracować, albo delikatniej: „nie mamy dla was czasu".—

Załogi pilotówek w Świnoujściu współzawodniczą między sobą o większą [...]ność paliw[...] [...] mogły dłużej pracować a sumy uzyskane z tych oszczędności państwo zużytkuje na rozbudowującą się w planie sześcioletnim flotę morską. — Wydaje mi się — mówił tow. Kawala — że my jesteśmy lepsi od załogi „Pil 52". Ale my chcemy, aby nasze współzawodnictwo było kontrolowane i otaczane opieką.

Towarzysze z Zakład[...] Komitetu Morskiego Ws[...] wodnictwa Zarządu Portu [...] Szczecinie! Rozpoczął się [...] ci etap. Czy wiecie, że [...] 51" i „Pil 52". biorą udzia[...] współzawodnictwie? Czy [...] cie, że w miesiącu lipcu [...] łoga „Pil 51" zaoszczę[...] 450 kg. ropy i pracowała [...] niej 30 godzin? Czy wie[...] 12 ludzi[...] pil[...]

W gościnie u radzieckich marynarzy

Niecodzienny wieczór spędzili trymerzy i członkowie załóg pływających z nabrzeża HUK. Kapitan radzieckiego statku, ładującego na naszym nabrzeżu, zaprosił nas na wieczorek świetlicowy. Wraz z marynarzami radzieckimi oglądaliśmy film „Dziewczyna z charakterem", a po seansie spędziliśmy czas na towarzyskiej rozmowie.

Ta bezpośrednia łączność robotników naszego portu z marynarzami radzieckimi przyczyni się jeszcze bardziej do zacieśnienia więzów przyj[...] między na[...]

[...]ndent portowy
kores[...]

Walczymy z biurokrac[...]

Na co czeka Komisja [...] Centralnego Zarządu Przemys[...]

W lutym 1950 r. przedstawiłem Komisji Usprawnień Centralnego Zarządu Przemysłu Okrętowego przy Stoczni Rybackiej w Ustce projekt „ławy transportowej", która przy maszynowym szyciu żagli zastępuje pracę jednego człowieka. Według wstępnych obliczeń zastosowanie „ławy" może przynieść rocznie ponad 280 tys. zł. oszczędności.

Komisja Usprawnień przy Stoczni Rybackiej w Ustce oraz Komisja Usprawnień przy Centrali Stoczni w Gdyni uznały moje usprawnienie za dobre i przyznały mi nagrodę w wysokości 32 tys. zł. Pozostało jeszcze zaakceptowanie pomysłu przez [...] przy Ce[...] Przemysłu [...] Gdańsku. [...] urywa...

Moje [...] sow[...] ski[...] ce[...] z C[...] [...] je c[...] górn[...] tuje[...] tyczne [...] wpływa[...] chu racjonal[...] że Centraln[...] Gdańsku [...] sję[...] sp[...] ra[...] la[...]

Miasto pomaga wsi

POWIAT KOSZALIŃSKI KOŃCZY ŻNIWA

W Wydziale Rolnym KP Partii w Koszalinie z dzwonkami telefonów i słowami wydawanych dyspozycji miesza się szum odjeżdżających sprzed gmachu Komitetu samochodów z ochotniczymi ekipami żniwnymi.

Kierownik Wydziału Rolnego tow. Perło niestrudzenie dzwoni do koszalińskich zakładów pracy, odbiera meldunki z PGR, spółdzielni i gromad, notuje przebieg prac, przyrzeka pomoc.

— PGR Strzepowo? Dobrze, przyślemy do was ekipę z 40 ludźmi.

— Tymień? Przygotujcie się! Przyjedzie do was za dwie godziny 30 robotników z PZPD.

W Zarządzie Drogowym w Koszalinie sekretarz organizacji partyjnej, tow. Kisielewski wraz z kierownikiem tow. Kobylarzem, w PZPD kierownik ekipy łączności miasta ze wsią tow. Antoni Szczepiński, sekretarze organizacji partyjnych w Browarze Państwowym, w spółdzielniach „Dobry But", „Filar", w zakładach pracy, urzędach i instytucjach Koszalina przemawiali do robotników prostymi, gorącymi słowami: **„Towarzysze! Partia postawiła przed nami bojowe zadanie terminowego zbioru zbóż. Musimy pomóc w żniwach naszym PGR, spółdzielniom produkcyjnym i gromadom — walkę o plony pierwszego roku planu 6-letniego musimy wygrać"...**

Robotnicy koszalińskich zakładów pracy z całym zrozumieniem i entuzjazmem odpowiedzieli na apel Partii. Już czwarty dzień sprzed Komitetu Powiatowego Partii wyjeżdżają codziennie ciężarowe wozy pełne robotników i robotnic. Partia uzgadnia z gromadami, gdzie i jaka pomoc jest potrzebna, kieruje ekipy na RZS Tymień, Świeszyno, Dobrzyce, do zespołów PGR Biesiekierz, Strzepowo, Świelin i innych. Wieczorami opaleni, dumni z wykonanego zadania robotnicy wracają znów do miasta, by rano stanąć do pracy, a potem znowu do żniw.

„Najlepszą spośród koszalińskich ekip żniwnych — mówią towarzysze z KP — jest ekipa robotników z Zarządu Drogowego. Dobrze pracują robotnicy i robotnice z Browaru Państwowego, z PZPD, ze spółdzielni „Dobry But", MHD, Spółnoty i innych. Nie bardzo spisała się ekipa „Skarbowców", która zamiast na żniwa trafiła... na zabawę do Ustronia - Morskiego. „A i ekipa ZO PGR — jak powiedzieli towarzysze w PGR Laski — nie bardzo chciała pracować. Gdy przyjechali do nas, to patrzyli tylko za mlekiem i śmietaną, ale do roboty to nie bardzo się rwali".

Dzięki pomocy robotników kończymy zbiór plonów

W RZS Tymień (gmina Śmiechów) pracują dwie ochotnicze brygady żniwne. Ekipa z PZPD z Koszalina pracuje przy rwaniu lnu, zaś uczestnicy akademickiego obozu letniego z Sarbinowa pomagają spółdzielcom przy młócce. W ekipie z PZPD najlepiej pracują kobiety. Na czoło wszystkich wysunęła się młoda Stanisławska. Stanisławska pracuje w zakładach niedawno, ale jeśli pracuje przy warsztacie tak, jak tu w polu, to na pewno rychło będzie przodownicą pracy. Dobrze pracuje również Natalia Wójcikowa, wyróżniona za wydajną pracę w dniu 22 lipca oraz Jadwiga Staszyńska. Mężczyznom natomiast praca idzie gorzej — zostają w tyle za kobietami.

„Robotnicy z PZPD z Koszalina — mówi przewodniczący spółdzielni Tadeusz Spisak — przyszli nam z ogromną pomocą w czasie żniw. Kilka dni temu, ekipa robotników z tych zakładów razem z uczniami Szkoły Rolniczej z Koszalina ułożyła nam w styki 72 ha żyta. Ekipa ta przyjeżdża do nas codziennie i pracuje niezwykle ofiarnie. Gdyby nie oni, mielibyśmy trudności w zebraniu plonów".

RZS Tymień zmobilizował do pracy wszystkich członków spółdzielni i ich rodziny — razem 27 osób. Jasne, że tak mała garstka, która nie rozporządza odpowiednim parkiem maszynowym, nie zebrałaby w terminie plonów z 360 ha, bo taką ilość ziemi obsiali spółdzielcy. Konieczna była dla nich pomoc.

Pomocy tej udzielili spółdzielcom robotnicy PZPD i studenci z obozu w Sarbinowie. Dzięki tej pomocy spółdzielnia w Tymieniu, jako jedna z pierwszych w powiecie kończy żniwa.

Wszyscy do walki o plon

W ciągu niewielu dni pięknej pogody PGR, spółdzielnie produkcyjne i gromady powiatu koszalińskiego, dzięki wydatnej pomocy robotników z koszalińskich zakładów pracy, wykonały większą część prac żniwnych. Żyto zwieziono całkowicie i rozpoczęto jego młócke, skoszono jęczmień, owies i pszenicę. Intensywna zwózka zbóż trwa. Codziennie do PGR wyjeżdżają ochotnicze ekipy żniwne z zakładów pracy. W meldunkach przesyłanych do KP Partii coraz bardziej rośnie ilość sprzątniętych ha zboża. Jeszcze kilka dni pogody i powiat koszaliński całkowicie zakończy żniwa.

(J. L.)

Szkolenie ideologiczne to nierozłączna część pracy organizacji partyjnej

Zapomniała o tym podstawowa organizacja partyjna przy Fabryce Narzędzi Rolniczych w Słupsku

Szkolenie partyjne w naszej fabryce zostało ostatnio szczególnie zaniedbane przez podstawową organizację partyjną. Liczba uczęszczających na kurs stale maleje, a dyskusje nad przerabianymi tematami słabną. Komitet Miejski w Słupsku nie interesuje się również kursem.

Skutki zaniedbania pracy szkoleniowej idą w parze z częstymi faktami lekceważenia dyscypliny partyjnej przez członków naszej organizacji partyjnej. Toteż nasza podstawowa organizacja partyjna — nie jest sercem i mózgiem zakładu.

Dlatego musi ona natychmiast zająć się kursem szkolenia partyjnego, którego pracę należy ożywić wciągając do niej wszystkich członków i traktować ją jako nierozdzielną część pracy organizacji partyjnej. Stanie się ona wówczas motorem osiągnięć produkcyjnych całej załogi i czynnikiem mobilizującym załogę do przedterminowego wykonania planu sześcioletniego.

D. Maidren
korespondent robotniczy

Państwowa Szkoła Przysposobienia Przemysłowego w Słupsku przygotowuje nowe kadry

W Państwowej Szkole Przysposobienia Przemysłowego w Słupsku, synowie robotników i chłopów zdobywają kwalifikacje do dalszych swoich zawodów. Po 11 miesięcznym przeszkoleniu teoretycznym i praktycznym w Fabryce PZPD Nr 10, młodzi robotnicy udają się do zakładów fabrycznych jako przyuczeni robotnicy. Wielu z uczniów, którzy posiadają zdolności i chęć do dalszego kształcenia się kierowanych jest na studia do wyższych szkół.

W końcu lipca br. zakończony został rok szkolny. Młodzi pionierzy wielkich zadań planu sześcioletniego zdali egzaminy i udali się do pracy w zakładach fabrycznych. Około 10 proc. uczniów skierowanych zostało do wyższych uczelni. Z przodowników nauki, pracy w fabryce przy zajęciach praktycznych i przy pracy społecznej zasługują na wyróżnienie: **Marian Kurzawa, Leon Jugenes, Ryszard Czyżewski, Roman Dziędzira, Stanisław Kiliszek, Ryszard Włodarski i Bronisław Warchoł.**

Wyróżnieni uczniowie otrzymali z Dyrekcji Okręgowego Szkolenia Zawodowego cenne nagrody.

Tadeusz Mach
korespondent

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Nowym Dworze wykonali swój Czyn Lipcowy

Długo zastanawialiśmy się, jakim czynem godnie uczcić szóstą rocznicę Manifestu Lipcowego. Wreszcie postanowiliśmy uczcić ją sprawnym i jak najszybszym zakończeniem żniw. Rozumiemy przecież, że od tego, czy na czas i dokładnie wykonamy żniwa zależeć będzie wartość naszych plonów.

Od chwili kiedy zreorganizowaliśmy zarząd naszej spółdzielni i postawiliśmy na jej czele oddanego naszej sprawie przewodniczącego, lepiej poszła praca i wykonanie takiego czynu stało się możliwym.

Postanowiliśmy zakończyć żniwa przed dniem Święta Urodzenia. Mieliśmy do [illegible] trzy snopowiązałki i jeden traktor. Maszyny te wypożyczyliśmy z POM-u z Wałcza. Kośbę żyta zakończyliśmy 20 lipca. Następnego dnia zakończyliśmy koszenie pszenicy i zwieźliśmy to co dawniej było zżęte. Robota szła sprawnie i wykonywano ją dokładnie.

Wł. Matuszewski
korespondent chłopski

„Jesteśmy pełni zapału do pracy i nauki"

Trzeba koniecznie pomóc ZMP-owcom z gromady Wodnica

Koło ZMP w naszej gromadzie Wodnica (gmina Duninowo, powiat słupski) powstało 4 miesiące temu. Dziś mamy już wiele osiągnięć. Największym osiągnięciem naszego koła jest to, że przyciągnęło ono do swych szeregów prawie całą młodzież mało i średniorolną z gromady i stało się poważnym czynnikiem życia społecznego w gromadzie.

Koło nasze zorganizowało Ludowy Zespół Sportowy. Sprzęt sportowy zakupiliśmy z pieniędzy uzyskanych z imprez i zabaw organizowanych przez nasze koło. Mamy również własną świetlicę. Świetlicę tę wyremontowaliśmy jako nasz czyn lipcowy ze starej, na pół zniszczonej piekarni. Pracy przy remoncie świetlicy mieliśmy dużo, pracowaliśmy pełni zapału przez blisko dwa tygodnie. Do remontu świetlicy skłoniły nas ważne pobudki. Otóż w pełni zdajemy sobie sprawę, że plan 6-letni stawia przed ZMP-owską młodzieżą wiejską poważne zadania, a zadania te wykonamy wtedy, jeśli będziemy uświadomieni, jeśli będziemy się uczyć. Nasza świetlica to miejsce, gdzie powinniśmy się uczyć, gdzie organizować będziemy kursy wieczorowe, gdzie będzie pracował nasz zespół artystyczny, gdzie słuchać będziemy radia, czytać gazety, podnosić naszą wiedzę i pogłębiać wiadomości.

Po wyremontowaniu świetlicy stanęliśmy jednak przed poważnym problemem. Nie mamy pieniędzy na zakup potrzebnego do niej sprzętu, brak nam biblioteki, czasopism. A największym marzeniem naszego koła jest własny radioodbiornik. Zwracaliśmy się do GRN w Duninowie o pomoc w wyposażeniu świetlicy, GRN nam jednak odmówiła, tłumacząc się, że nie ma na ten cel funduszów. Wiemy jednak, że rząd Polski Ludowej na sprawy oświaty i kultury na wsi łoży ogromne kredyty — chcielibyśmy z tych kredytów i my skorzystać. Zwracamy się więc za pośrednictwem gazety do PRN w Słupsku i ZW ZMP w Koszalinie, by przyszły nam z pomocą. Jesteśmy pełni zapału do pracy i nauki — chcemy, by nasze koło ZMP w gromadzie Wodnica stało się prawdziwym ogniskiem socjalistycznej kultury i wiedzy, by wychowało ludzi takich, jacy są potrzebni do wykonania zadań planu 6-letniego.

MARIAN WYROŚLAK
korespondent chłopski

Powiat bytowski wykonał lipcowe zobowiązania melioracyjne

Współzawodnicząc w terminowym wykonaniu podjętych zobowiązań lipcowych na odcinku prac melioracyjnych, chłopi z pow. bytowskiego oczyścili ponad 30 km. rowów odwadniających, wybudowali ponad 60 nowych przepustów oraz 20 wyremontowali. Ponadto naprawiono 350 m. rurociągu, 7 studzienek kontrolnych i wzmocnili 100 m. skarpu. W ten sposób odwodniono 4.651 ha łąk i pól. Chłopi przepracowali 11.932 dniówki, których łączna wartość wynosi około 9 mil. zł. Pierwsze miejsce wysunęła się gmina Tuchomie, wykonując zobowiązania w 150 proc., gmina Studziennice 120 proc i Jasień — 105 proc.

Natomiast chłopi gm. Borzytuchom zobowiązania wykonali tylko w 65 proc., a w gminie Ugoszcz w 80 proc. Organizacje partyjne tych gmin za mało wykazały zainteresowania temi zagadnieniami. Podejmowane zobowiązania muszą być wykonane, a organizacja partyjna winna była tego dopilnować.

TADEUSZ SZEWCZYK
korespondent.

POCZTA ZOSTAŁA ZASKOCZONA AWANSEM KOSZALINA NA MIASTO WOJEWÓDZKIE

Równocześnie z powstaniem województwa ruch na poczcie koszalińskiej zwiększył się o 30 proc. Mimo to, Obwodowy Urząd Pocztowy w Koszalinie posługuje się tym samym personelem, który obsługiwał miasto powiatowe. W związku z tym stanem rzeczy, jeszcze w roku bieżącym zostanie powiększona liczba doręczycieli wiejskich i miejskich o 50 proc. Również w br. zostanie uruchomiona agencja pocztowa na Rokossowie, co będzie znacznym udogodnieniem dla licznych mieszkańców tej dzielnicy.

Rejonowy Urząd Telefoniczno - Telegraficzny, mieszczący się w gmachu poczty głównej, obejmuje pięć powiatów: koszaliński, białogardzki, kołobrzeski, gryficki i łobezki. Centrala telefoniczna jest obecnie przeciążona zbyt wielką ilością rozmów i to jest przyczyną ciągłego narzekania abonentów na złe połączenia telefoniczne. Poczta boryka się z takimi trudnościami jak brak części zamiennych do centrali, brak narzędzi i materiałów.

Rejonowy Urząd Telefoniczno - Telegraficzny został zaskoczony awansem Koszalina na miasto wojewódzkie i stąd wynika jego nieprzygotowanie do wzmożonego ruchu. Dopiero teraz postanowiono powiększyć centralę o 300 numerów i ze względu na jej wielkie przeciążenie, zlikwidować część telefonów w tych urzędach i instytucjach, gdzie jest ich zbyt wiele.

Wkrótce w Koszalinie zostaną uruchomione dwie nowe centrale telefoniczne międzymiastowe, które przyczynią się w poważnym stopniu do usprawnienia połączeń międzymiastowych.

W planie 6-letnim Rejonowy Urząd Telefoniczno-Telegraficzny zwiększy centralę telefoniczną o 5 tysięcy numerów, wybuduje linie międzymiastową na odcinku 800 km, linię słupową na 150 km, stelefonizuje 12 gromad, odbuduje 800 km telefonicznych linii i sieci kolejowych.

Zadania stawiane poczcie koszalińskiej przez plan 6-letni zostaną z pewnością wykonane przedterminowo. Świadczy o tym fakt, że Rejonowy Urząd Telefoniczno - Telegraficzny przekroczył już plan na rok 1950. Do przedterminowego wykonania planu rocznego przyczynili się przodownicy pracy, tacy jak: Florian Cyrankowski — monter, Henryk Dembski — nadzorca, Elwira Pesta — telegrafistka, Stefan Różalski — młodszy technik, Tadeusz Suchodolski — monter oraz Krystyna Włodkowska — telefonistka. Wszyscy oni zostali odznaczeni „Odznaką Przodownika Pracy". (r)

Chłopi z gromady Gołańcz zorganizowali Rolniczy Zespół Spółdzielczy

Na uroczystym posiedzeniu Gminnej Rady Narodowej w Trzebinie, delegaci z Gołańcza zameldowali w imieniu swej gromady, że dla uczczenia 6-tej rocznicy wydania Manifestu Lipcowego mało- i średniorolni chłopi zorganizowali tam Rolniczy Zespół Produkcyjny i nazwali go imieniem 22 Lipca. Jednocześnie zapewniają oni, że zespół stanie się wzorowym ośrodkiem nowej, zespołowej gospodarki rolnej.

B. KUZAŃSKI
korespondent chłopski.

KOSZALIN

Kino POLONIA ul. Grunwaldzka Nr 8/9 „Strój galowy" prod. węg. Pocz. seansów o godz. 18 i 20. Dozwol. dla młodz. od lat 14-tu.

MUZEUM PAŃSTWOWE ul. Armii Czerwonej 53, otwarte codziennie w godz. 12.00—17.00, w niedzielę i święta 12.00—20.00.

WAŻNIEJSZE TELEFONY:
Straż Pożarna 333
Pogotowie Ratunkowe 500
Milicja Obywatelska 531

DYŻURY APTEK
Apteka „Jagiellońska" — ul. Jagiellońska 30.

SZCZECIŃSKIE Komary

Plan w biurku, a dyrektor na urlopie

„Dyrektorom przedsiębiorstw polecam osobisty i stały nadzór nad sporządzaniem poszczególnych planów i planu ogólnego we wszystkich ich fazach z tym, że do czasu oddania i przyjęcia przez Centralny Zarząd Gazownictwa planu ogólnego nie należy udzielać urlopów osobom zajętym przy sporządzaniu planu. Osoby z urlopu korzystające należy bezzwłocznie odwołać".

Pismo takie otrzymała Gazownia Szczecin z Centralnego Zarządu Gazownictwa, lecz wnioski, które z niego wyciągnęła świadczą o karygodnym stosunku do dyscypliny pracy.

Na początku lipca został sporządzony plan materiałowy na rok 1950. Oddano go do analizy dyr. Kowalowi. Ten włożył go do szuflady biurka, a sam wyjechał na wczasy. Plan miał być gotowy do 14 sierpnia.

Na kilka dni przed tą datą, dyrekcja gazowni przypomniała sobie, że jednak należy dotrzymać terminu. Przystąpiono na nowo do pracy. Zwerbowano wszystkich pracowników planowania i polecono im wykonać zaniedbaną analizę do 14-go.

Urzędnicy dwoili się i troili, aby terminu dotrzymać, podczas gdy dyrektor Kowal opalał się na wczasach i zapewne nawet nie myślał o zamkniętym w biurku planie.

Trzeba mu o tym bezwzględnie przypomnieć.

W okresie letnim w wielu spółdzielniach produkcyjnych, które nie mają stałych żłóbków i przedszkoli, zorganizowane zostały żłóbki sezonowe.

Na zdj.: matki odprowadzają dzieci do sezonowego żłóbka TPD w spółdzielni produkcyjnej „Wilamowo", w pow. nyskim.

GŁOS sportowy

XXVI Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski zakończone

Potrzebowski i Minicka zdobywają tytuły mistrzowskie

(Tel. własny.) Ostatni dzień lekkoatletycznych mistrzostw Polski, rozgrywanych w Krakowie, przyniósł podwójny sukces zawodnikom Szczecina. Potrzebowski wygrał bieg na 1500 m w czasie 4.01,9 a Minicka pierwsza przerwała taśmę w biegu na 200 m, uzyskując dobry wynik 26,3.

Potrzebowski dopiero na ostatnim wirażu doszedł prowadzącego bieg Kuśmirka i w ostrym sprincie odsadził go o 10 m. Zaskoczony wrocławianin nie próbował nawet nawiązać walki i przybiegł do mety drugi z czasem 4.03.

Zwycięstwo Minickiej, aczkolwiek oczekiwane, jest niemniej cenne, tym bardziej, że osiągnięte zostało w dobrym czasie 26,3. Wicemistrzyni Słomczewska przybiegła do mety o kilka metrów za reprezentantką Szczecina (26,9).

Niespodzianką trójskoku była porażka Mariana Hoffmana z Pomorzaninem Weinbergiem.

Obaj przeciwnicy uzyskali dobre wyniki: 14,42 m i 14,30 m. Szczeciniak Sulwiński zajął szóste miejsce skokiem 13,23 m.

Ciekawsze wyniki:

Kobiety. 100 m — 1) Moderówna 12,8, 3) Minicka 13,1.

80 m ppł. — 1) Mitan 12,8; 2) Gościniakówna 12,9;

dysk — 1) Konikówna 38,05 m; 2) Dobrzańska 36,80 m;

oszczep — 1) Stachowicz 37,52 m;

sztafeta 4 X 100 m — 1) Budowlani Chorzów 51,1 (rek. klubowy Polski.)

Mężczyźni. 200 m — 1) Stawczyk 22,2, Lipski 22,4;

400 m — 1) Statkiewicz 49,9; 2) Lipski 49,9;

110 m ppł. — 1) Ogłoblin 16,1; 2) Adamczyk 16,1;

skok w dal — 1) Adamczyk 7,12 m; 2) Suchowierski 6,95 m;

dysk — 1) Praski 42,57 m; 2) Łomowski 42,49 m;

oszczep — 1) Garnacarczyk 58,07 m;

10.000 m — 1) Kielas 32.38 min; 6) Osiński;

skok o tyczce — 1) Morończyk 370 cm; 2) Krzesiński 370 cm;

sztafeta 4 X 100 m — Ogniwo Kraków 43,8 (rek. klubowy Polski wyrównany) sztafeta 4 X 400 m — 3.27,9. (M)

— Swój sukces zawdzięczam opiece szczecińskiego AZS-u oraz trenerom Heliaszowi i Mikołajewskiemu. Cieszę się niezmiernie ze zdobycia tytułu — mówi nam Potrzebowski po zwycięstwie.

Moskwa—Warszawa 5:4

Na kortach CWKS w Warszawie rozegrany został wczoraj tenisowy mecz towarzyski Moskwa — Warszawa. Spotkanie, które stało na wysokim poziomie i było bardzo ciekawe i emocjonujące, zostało przerwane, z powodu zapadających ciemności, przy stanie 5:4. dla Moskwy.

We wczorajszych spotkaniach padły następujące wyniki:

Jędrzejowska — Korowina 6:3, 6:2

Jelemianowa — Riczkówna 6:1, 6:0,

Skonecki, Piątek — Ozierow, Andrejew 7:5, 6:3

Chytrowski, Skonecki II — Korbut, Korczagin 5:7, 8:6, 6:3

Skonecki — Ozierow 6:4, 6:1

Andrejew — Piątek 6:2 6:3

Korbut — Skonecki II 3:6, 6:1, 7:5

Korczagin — Radwo 6:3, 6:3

Jelemianowa, Korowina — Riczkówna, Jędrzejewska 6:3, 7:5.

Koszykarze radzieccy *najlepsi* w igrzyskach akademickich *w Pradze*

W obecności członków rządu czechosłowackiego, przedstawicieli KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, władz sportowych oraz prezesa Międzynarodowego Związku Studentów — inż. Grohmana zakończyły się w Pradze igrzyska sportowe młodzieży akademickiej, zorganizowane z okazji II kongresu Międzynarodowego Związku Studentów.

W turnieju koszykówki pierwsze miejsce zajęła drużyna ZSRR, 2) Czechosłowacja, 3) Węgry, 4) Chiny, 5) Rumunia i 6) Polska.

Turniej siatkówki mężczyzn zakończył się zwycięstwem Czechosłowacji, przed Rumunią, Polską i Chinami.

W turnieju siatkówki kobiet zwyciężyła drużyna ZSRR, 2) Czechosłowacja, 3) Rumunia.

Steamerzy Szczecina *pokonali* swych kolegów z Gdańska

Tysiąc widzów, których mecz między Zarządem Portu Szczecin a Zarządem Portu Gdańsk - Gdynia ściągnął wczoraj na stadion Związkowca, nie zawiodło się. Obie drużyny zagrały z sercem, a przebieg gry był naprawdę ciekawy. Zwyciężył Szczecin 3:2 (2:0). Bramki strzelili: dla gospodarzy Gajda — 2 i Rączka — 1, dla gości Zieliński i Górny po 1.

W przedmeczu juniorzy Związkowca pokonali reprezentację juniorów niemieckich 3:0.

W skrócie

Towarzyski mecz piłkarski między Flotą (Świnoujście), a Kolejarzem (Stargard) zakończył się zwycięstwem kolejarzy 4:3 (3:1).

• • •

W rozegranym w Szczecinie seansie gry simultanowej, mistrz okręgu Łuczynowicz wygrał 20 partii, ulegając w 10 przeciwnikom.

Amerykański *dyplomata*

Imperialiści amerykańscy wysyłają do zwasalizowanych krajów dyplomatów o iście kowbojskich manierach. Ich zachowanie nie stwarza żadnych iluzji co do charakteru i celów amerykańskiej polityki.

Przykładem takiego dyplomaty jest były ambasador USA w Grecji, a obecnie ambasador w Persji — p. Grady. On to klecił i obalał monarcho - faszystowskie gabinety. On też bez ceremonii, publicznie beształ premierów i ministrów, jeżeli ktokolwiek z bandy tsaldarisów i plastirasów pozwolił sobie na jakąkolwiek niesubordynację wobec amerykańskich okupantów. Grady był zresztą podporą krwawego faszystowskiego reżimu w Atenach. Za jego pośrednictwem płynęły dostawy broni, używanej przeciw bohatersko walczącemu ludowi Grecji. On także współuczestniczył w zakładaniu katowni w Makronissos i aprobował egzekucje na greckich patriotach. A więc typowy żandarm we fraku ambasadora.

Ostatnio powstała w Persji trudna sytuacja dla amerykańskich eksploatatorów irańskiej ropy naftowej. Wzmógł się potężnie ruch narodowo - wyzwoleńczy. Perscy wykonawcy anglo - amerykańskich rozkazów poczęli okazywać pewne wahania. Krążyły pogłoski, że rząd perski pragnie zawrzeć ze Związkiem Radzieckim układ handlowy. I oto do Persji wysłano specjalistę w dziedzinie „brania za mordę" niezdyscyplinowanych satelitów USA — pana Grady.

Minister Grady znakomicie rozpoczął swoją działalność w Teheranie. Nim złożył listy uwierzytelniające, oświadczył publicznie:

— „Szach jest człowiekiem lekkomyślnym. Nie powinien on mieszać się do wewnętrznej polityki Persji. Powinien zrozumieć, że kierownictwo należy do Amerykanów".

Prawdziwy amerykański szach, perskiemu szachowi. A właściwie nokaut. To też następnego dnia oficjalnie zdementowano w Teheranie pogłoski o możliwości zawarcia układu handlowego z ZSRR.

226

W tajdze nadjuksańskiej

GEORGI MARKOW

TŁUM. SEWERYN POLLAK

— Wywalczyliśmy Ziemię Nadjuksańską, władza radziecka umocniła się tu na dobre, ale nie dokonaliśmy jeszcze rzeczy najważniejszej. Wróg stoi niemal tuż za naszymi rogatkami, a skoro wróg nie został rozbity i unicestwiony, za wcześnie jeszcze było by uważać go za zwyciężonego...

— Jesienią łatwo uzyskaliśmy zwycięstwo w walkach o położone pod tajgą osiedla. Któż stał przeciwko nam? Drobne oddziały i garnizony sztabs-kapitana Bzdury i słabo sklecone grupki kułaków. Teraz będziemy mieli do czynienia z innym wrogiem. Biali ściągnęli do Żyrowa poważne siły. Doszło do naszej wiadomości, że przybył tam pułkownik Burow z oddziałami, uzbrojonymi w karabiny maszynowe. Kułacka „armia pomocnicza" również się wzmocniła. Za ich to sprawą zamordowano Dubrowiną...

— Wynika z tego, że czekają nas niełatwe walki, ale nie wolno nam i nie możemy uchylić się od nich. Wcześniej czy później musiało to nastąpić. Nie po to wszczęliśmy wojnę, by wypędzić białych ze swoich tylko wiosek. Za nim naród nie wyzwoli całej swej ziemi spod jarzma ciemiężców, wolność nie nadejdzie. Szczęście chłopów — to szczęście ogólne. Jeśli przyjdzie, to dla wszystkich. Szczęście, które wybiera jednostki — to szczęście dla bogatych. Trafia się nam rzadka okazja: ruszamy do walki wraz z Armią Czerwoną, udzielimy jej pomocy w chwili, kiedy najbardziej tego potrzebuje. Od nas tylko teraz zależy, czy będziemy tu dalej siedzieć, jak w klatce, czy wydostaniemy się siłą na szerokie przestrzenie ziemi ojczystej.

Gdy Matwiej skończył swe przemówienie, Starostienko z zawodowego nawyku starego wojskowego, spojrzał z nad okularów na duży okrągły zegarek, który nosił w kieszonce spodni na czarnym, jedwabnym sznurku i wpisał do protokółu godzinę zakończenia obrad. Było dwadzieścia po czwartej.

Uporczywa odwilż, trwająca dwa tygodnie bez mała, ustąpiła miejsca wiatrom i opadom śnieżnym. Białawe niebo zimowe zachmurzyło się, napęczniały obłoki, a na dworze zrobiło się szaro, jak o zmierzchu. Płatki śniegu nie opadały od razu na ziemię, lecz długo, dziwacznie kołowały w powietrzu. Te gęsto wirujące w nadziemnych przestworzach płatki sprawiały, iż drzewa, budynki, poruszających się po drogach ludzi i konie odgadywało się dopiero z bliska, jakby ich otuliła gęsta jesienna mgła.

W taki właśnie dzień Juksańska Armia Partyzancka ruszyła do natarcia. Rozpoczęło się ono o przedwieczornej godzinie, jednocześnie z Wilczych Nor i osad przesiedleńców — Podtajeżnego i Jagodnego, a podążyło w trzech kierunkach — dokładnie tak, jak to przewidywał plan operacji

ROZDZIAŁ SZESNASTY

1.

Dochodziła północ, gdy oddział pod dowództwem Archipa Chromkowa zbliżył się po zasypanym sannym śniegiem szlaku do chutorów estońskich. Poprzez ogołocony z liści brzeźniak, skroś gęstą zasłonę zamieci widniały kontury pierwszego z brzegu chutoru. Wraz z obłoczkami puszystego śniegu dolatywał z wiatrem od chutorów gorzkawy żywiczny dym z pieców. Spoza chmur jakby ukradkiem przebłyskiwała biała pełnia księżyca.

Trzej ludzie zeszli z koni i stali pod grubym modrzewiem, którego pień z trudem objęło by dwóch ludzi. Osiodłane konie zbiły się w gromadkę, strzygły uszami, czując bliskość zamieszkałej okolicy.

— Pojadę, wujku Archipie, i dowiem się, co i jak — powiedział Artiom, robiąc krok w kierunku koni.

— Nie, poczekaj. Musimy podciągnąć cały oddział do samych chutorów — rzekł wstrząsając się na wietrze, Kalistrat Zotow, który na czas tej wyprawy mianowany został pomocnikiem Archipa.

— Przyczaili się albo odeszli — po raz nie wiadomo który, powtórzył Artiom, spoglądając w kierunku, w którym leżały pogrążone w złowieszczych ciemnościach chutory kułackie.

— Wiesz co, Kalistracie — rzekł stanowczo Archip po długim namyśle — ty zostaniesz przy oddziale, jako mój zastępca. A ja wezmę ze sobą pluton konny i razem z Artiomem podjadę do chutorów. W razie czego pośpieszycie nam na pomoc.

Kalistrat nie upierał się przy swoim zdaniu.

— Na wszelki wypadek zaraz uformuję oddział w tyralierę — powiedział i gwizdnięciem przywołał do siebie łącznika Akimkę Miszukowa, który wraz ze swym koniem stał na drodze.

Wkrótce do grubego modrzewia podjechał pluton kawalerzystów. Dowodził nimi Michajła Krutojarow, wielki, kudłaty chłop, dziarski jeździec, były parobek Jutkina. Archip rozkazał konnym, by trzymali karabiny w pogotowiu, wskoczył lekko na swego konia i ruszył na czele plutonu. Artiom i Michajła jechali obok niego. Mało wyjeżdżona, nie przetarta droga była teraz w dodatku zasypana świeżo nawianym śniegiem, konie więc stąpały po niej miękko i bezszelestnie.

(c. d. n.)